



Kraków 8 lipca 2015

Szanowny Panie Prezydencie,

Chcę poruszyć tutaj bardzo ważną sprawę i namówić Pana Prezydenta do jej organizacji.

Sprawa dotyczy zwierząt w domach pomocy społecznej.

Obecność zwierząt w domach opieki społecznej może poprawić jakość życia ich mieszkańców. Kontakt ze zwierzęciem zmniejsza bowiem ryzyko depresji oraz poczucie osamotnienia – wynika z pracy [REDACTED], absolwentki Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu.

Autorka pracy przebadła 60 rezydentów domów spokojnej starości. Sprawdziła, czy postawa wobec zwierząt wpływa na poczucie osamotnienia i poziom depresji mieszkańców tego rodzaju placówek. Zaproponowała, aby zooterapia na stałe zagościła w domach opieki społecznej. Doświadczony zoterapeuta mógłby przychodzić z wizytą ze swoim zwierzęciem i prowadzić zajęcia rehabilitacyjne dwa lub trzy razy w tygodniu.

Do domów opieki warto wprowadzić zwierzęta nie tylko wolnożyjące, dokarmiane przez mieszkańców i personel, lecz także specjalistycznie wyszkolone do rehabilitacji i pomocy osobom starszym. Dzięki temu możliwe byłoby całkowite zredukowanie negatywnych skutków, jakie niekiedy niesie ze sobą starość oraz zamieszkanie w domu pomocy społecznej, oczywiście przy pomocy innych technik terapeutycznych.

Zwierzęta pomagają w terapii. Tym samym zmniejszają koszty leczenia. Po prostu taki eksperyment, stosowany już od dawna w krajach zachodniej Europy, mógłby być pożyteczny.

Inne ośrodki w Polsce przeszły już przez jego zastosowanie. Można by dopytać, jak wygląda sytuacja obecnie w tych Domach Pomocy po uzyskaniu przez nie akceptacji sanepidu i urzędników.

Od 13 lat w Domu Pomocy Społecznej w Chojnowie (woj. dolnośląskie) razem z pensjonariuszami mieszkają zwierzęta. Mieszkańcy ośrodka są bardzo związani z czworonogami, którzy nie tylko sprawiają im wiele radości, ale i pomagają w terapii. Obecność zwierząt zaczęła przeszkadzać sanepidowi, który chciał usunąć zwierzęta z placówki. Obecnie jednak sanepid wycofał swoje zastrzeżenia i trzy psy i kot od lat mieszkają w ośrodku opiekuńczym w Chojnowie razem z pensjonariuszami. Dla tych ludzi zwierzęta są członkami rodziny i najbliższymi towarzyszami.

- Zamysł był taki, aby w tym miejscu stworzyć dom. To nie jest przechowalnia ludzi starszych, ale tu ma być ich prawdziwy dom. Oni czasem mieszkają z nami po kilkanaście miesięcy, a nawet kilka lat. Chcemy, by czuli się tu jak najlepiej. Tak mówią o swoich podopiecznych pracownicy Domu w Chojnowie.

Spróbujmy też i w Domach Pomocy Krakowa!